

GIMZETKA

GAZETKA UCZNIÓW ZESPOŁU SZKÓŁ W PIASKACH

Nr 4 2013/14

cena 1 zł

Śpieszmy się
Kochać
Ferie



..Tak szybko się kończą

Drodzy Czytelnicy!

Oceny poprawiane? No ja myślę, bo semestr się kończy... Ewentualnie, jeśli zostawiliście sobie jakiś przedmiot na drugi semestr, to trzymam kciuki, żeby później Wam się udało. Chyba nikt nie zamierza przedłużyć swojego pobytu w gimnazjum o rok.

Pierwszy miesiąc nowego roku uciekł w zaskakującym tempie. Zaraz będą ferie, czyli kolejne dwa tygodnie z głowy. Uważajcie na siebie podczas wyjazdów, jak i w domu (mimo tego, że śniegu ani widu, ani słychu). Miło byłoby, gdyby każdy wrócił do szkoły w jednym kawałku.

Życzę wszystkim porządnego wypoczynku i nabrania sił na te ostatnie 5 miesięcy! ☺

Inka

Skład redakcji:

Opiekun gazetki: p. Justyna Konieczna

Redaktor naczelna: Paulina Zaremba - Inka

Skład: Patryk Mazurek - Mazi, Piotr Sowiński - Soffka

Redakcja Julia Pelc, Weronika Nawrocka – Wera , Agnieszka Stankiewicz, Karolina Bonawenturczyk - Lola, Ewelina Wolna, Zofia Wojtkowiak, Agnieszka Janowska, Jakub Andrzejewski - Kußson , Maria Tomiak - Marysia, Karina Janowska, Ada Grobelna - Adzik ;]

Aktualności

- 13 grudnia 2013 r. w Zespole Szkół Zawodowych w Gostyniu odbył się finał XVI edycji Powiatowego Konkursu Wiedzy o Powstaniu Wielkopolskim 1918-1919. Uczniowie z naszej szkoły zajęli tam najwyższe miejsca. Joanna Małecka i Paulina Zaremba zajęły I miejsce, drugi był Jakub Półtoraczyk, a Kacper Janicki zdobył miejsce trzecie.
- 18 grudnia 2013r. odbył się XX Konkurs Wiedzy Religijnej, w którym zwyciężyła Paulina Zaremba z III B, przed Emilią Okoniewska z I C i Jakubem Półtoraczykiem z I A. Etap rejonowy tego konkursu będzie miał miejsce 15.03.2014r.
- Przed świętami uczniowie klas II – VI sp i I – III gimnazjum zaangażowali się w przygotowanie wspaniałych paczek dla 8 dzieci. Akcję już po raz szósty zorganizowało Stowarzyszenie „Dziecko” i PCPR w Gostyniu. Za nasze wielkie serce otrzymaliśmy tytuł „Mikołaje 2013”.
- 10 stycznia 2014r. w Lesznie odbył się etap rejonowy Wojewódzkiego Konkursu Przyrodniczego. Uczestniczyło w nim czworo uczniów szkoły podstawowej. Alicja Kaczmarek i Mikołaj Krzyżostaniak odnieśli w nim ogromy sukces i zakwalifikowali się do etapu wojewódzkiego.
- 7 stycznia uczniowie gimnazjum odwiedzili Urząd Gminy, gdzie spotkali się z Wójtem Gminy Piaski panem Zenonem Normanem i Sekretarzem Gminy panem Wiesławem Głapką. Celem wizyty było zapoznanie się z funkcjonowaniem urzędu, jego strukturą i zadaniami samorządu.
- 16 stycznia w szkole w Bodzewie miał miejsce finał Gminnego Konkursu o bł. Edmundzie Bojanowskim „Serdecznie dobry

człowiek – jeden z najbardziej zasłużonych katolików Wielkopolski”. Konkurs był jednocześnie X Konkursem Dekanalnym, w którym od lat nasi uczniowie odnoszą sukcesy. I tym razem nie zawiodły nas: Kinga Kaczmarek z I B, która zajęła I miejsce, Paulina Zaremba (II miejsce) i Angelika Majchrzak z I C (IV miejsce). W konkursie plastycznym - wykonanie plakatu do tematu konkursu - za pracę grupową dziewczyny otrzymały I miejsce, wygrywając z przedstawicielami szkół z Szelejewa, Starej Krobi i Bodzewa.

Gratulujemy ☺

Kolędowanie wolontariuszy

6 stycznia w ośrodku rehabilitacyjnym na Marysinie odbyło się kolędowanie. Wolontariusze specjalnie w dzień wolny zjawili się na spotkaniu, z uśmiechem na twarzach odwiedzali chorych i umilali im dzień. Trzy dziewczyny grały na gitarach, a jeden z chłopaków był królem. Widząc łzy w oczach niektórych pacjentów, odnieśliśmy wrażenie, że nasza inicjatywa została pozytywnie przyjęta. Spotkanie zakończyliśmy pysznymi rogalikami domowej roboty i cukierkami, a w następnym tygodniu wspólnie malowaliśmy granaty (symbol marysińskiego ośrodka) na Dzień Chorego, który odbędzie się w lutym. Wolontariat to naprawdę świetna zabawa, polecamy wszystkim zainteresowanym ☺

Wera

Wywiad z redaktorem naczelną

Tego jeszcze nie było! Wywiad z Pauliną! ☺
Dlaczego z nią? Zaraz dowiecie się kilku interesujących rzeczy o tej wspaniałej osobie.



- Paulina, jak to się stało, że trafiłaś do *Gimzетки*? Ktoś Cię zachęcił?

Przed pierwszą lekcją języka polskiego w gimnazjum zauważyłam na drzwiach klasy kartkę z informacją o szkolnej gazecie i o naborze do niej. Od razu pomyślałam, że to coś dla mnie.

- Od dwóch lat jesteś redaktorem naczelną. Jak wyglądała Twoja praca wcześniej, w pierwszej klasie gimnazjum?

Zajmowałam się głównie czarną robotą – zbieraniem aktualności, sprzedawaniem. Nawet to lubiłam, zwłaszcza dlatego, że sprzedawałam kolejne numery razem z Damianem Binkowskim. On to potrafił wcisnąć gazetkę każdemu... Pamiętam też, że w moim pierwszym artykule walnęłam błąd ortograficzny. Myślałam, że się spalę ze wstydu. ☺

- Do jakiej szkoły się wybierasz po skończeniu gimnazjum? Masz zamiar wiązać przyszłość z dziennikarstwem?

Moje plany przez ostatnie 3 lata zmieniały się kilkakrotnie. Na początku była kariera nauczyciela, potem tłumacza, lekarza, dziennikarza także, nadal jestem niezdecydowana. Jednak na chwilę obecną chcę iść do Zespołu Szkół Ekonomicznych w Lesznie i kształcić się tam na kierunku hotelarstwo. Ale do dziennikarstwa zawsze będę miała sentyment.

- Brałaś udział w WIELU konkursach w tym roku. Możesz nam zdradzić w jakich i jak Ci poszło?

Naprawdę myślisz, że ja je wszystkie pamiętam? Poza tym, wątpię, żeby komukolwiek chciało się to wszystko czytać. Przewertujcie poprzednie wydania *Gimzетки*, w aktualnościach pewnie znajdą się tam o nich wzmianki.

- Paulinko, nie wiem czy wiesz, ale wielu ludzi, w tym mnie, ciekawi, jak dajesz sobie ze wszystkim radę? Bierzesz udział w wielu konkursach, jesteś redaktorem naczelną w naszej gazecie, a na dodatek jesteś szóstkową uczennicą. Jak to robisz? Zdradź nam sekret swojego sukcesu!

Zabijcie mnie za moją dobrą pamięć. Dużo wynoszę z lekcji (nie myślę tutaj o krzesłach czy stołach). Jeśli słuchałam nauczyciela, z reguły nie muszę w domu przerabiać tematu kolejny raz. Jednak, gdy jakimś cudem nie uważałam podczas lekcji (pewnie za sprawą mojej koleżanki z ławki), wystarczy, że przeczytam notatkę i już to ogarniam. Chyba mam bardzo pojemny mózg. Co do tego, jak radzę sobie z połączeniem wszystkich obowiązków – każdą z tych rzeczy lubię robić. Biorę udział w konkursach, bo pogłębianie wiedzy mnie „jara”. Niedawno zdałam sobie sprawę, że pisanie artykułów jest moim hobby, bo przynajmniej mogę przedstawić innym swój punkt widzenia. Ale posiadam jedną, okropną wadę – wszystko odkładam na ostatnią chwilę. Jakoś wcześniej nie potrafię się zmobilizować. Wbrew pozorom, nie kuję po nocach, bo jestem zdania, że trzeba się porządnie wyspać. Czasem mi się to nie udaje, ale to już z innych powodów.

- Załóżmy, że znajdujesz chwilę wolnego czasu. Co robisz?

Nie musimy zakładać, że mam chwilę wolnego czasu, bo codziennie mam prawie całe popołudnie i wieczór dla siebie. Co robię? Koledzy mi wypominają, że „znowu cały dzień przesiedziałam na Facebooku”. Muszę się przyznać. Zdarza mi się późno iść spać, bo mam jeszcze coś do zrobienia na laptopie albo gram w łóżku w Pou. Piątki spędzam ze znajomymi w Piaskach, więc w razie potrzeby, wiecie gdzie mnie

szukać. Z resztą weekendu jest różnie, czasem z rodziną, czasem znów ze znajomymi.

- Jesteś wszechstronną osobą. Co jednak najbardziej Cię interesuje?

Nie mogę jednoznacznie określić, co jest dla mnie najbardziej interesujące. Z przedmiotów szkolnych lubię raczej wszystkie, co dla normalnego ucznia, jest pewnie niemożliwe. Lubię też czytać ciekawe książki. Gdy dopadłam czwartą część Harrego Pottera, przeczytałam ją w jeden dzień... Co jeszcze lubię robić? Właściwie wszystko, co każdy nastolatek.

- Co dla Ciebie jest najważniejsze w życiu? Tylko mi nie mów, że nauka.

Wcale nie miałam zamiaru tak odpowiedzieć, nie jestem robotem zaprogramowanym do robienia tylko jednej rzeczy. Najważniejsi są dla mnie bliscy. Staram się ich uszczęśliwiać, co nie zawsze mi wychodzi, bo jestem dość irytująca. Spytajcie moją siostrę (albo lepiej nie).

- Masz jakąś pasję, którą chciałabyś rozwijać przez całe życie?

Chciałabym kiedyś napisać książkę. Będę do tego dążyć, aż mi się uda. Nawet nie zamierzam jej wydać. Chcę mieć samą satysfakcję, że spełniłam swoje marzenie. O czym będzie? Tego wam nie powiem.

- Jakieś motto na przyszłość?

Nic innego mi nie przychodzi do głowy, tylko *carpe diem*. Wieeeem, że oklepane, że to tak się tylko mówi, ale moim zdaniem, jest w tym wiele prawdy. Należy chwycić dzień, robić to, co się kocha i nie przejmować się porażkami, bo nie warto.

Dziękuję za zainteresowanie, pozdrawiam. ☺

Soffka

WOŁONTARIUSZ WIELKIEJ ORKIESTRY ŚWIĄTECZNEJ POMOCY

Jestem wolontariuszem WOŚP. Ale, po co? Dlaczego to robię? Dla kogo? Jakie płyną z tego korzyści? Chciałabym opowiedzieć, na czym polega „praca” wolontariuszy (jako jedna z nich).



W czasie 22 Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy zbieraliśmy środki na **zakup specjalistycznego sprzętu dla dziecięcej medycyny ratunkowej i godnej opieki medycznej seniorów**. Dlaczego to robię? Szczerze można by powiedzieć, że weszło mi to w nawyk (już 3 raz ☺), ale myślę, że podczas pomagania w różnych akcjach charytatywnych, np. jako wolontariusz ma się poczucie, że nie jest się obojętnym na życie potrzebujących. Czujemy się spełnieni i dumni z tego, że pomagamy. Jak wygląda nasza praca? Większość ludzi na pewno twierdzi, że to nic trudnego (dopóki nie spróbowałam, też tak myślałam). Tak naprawdę cięży na nas wielka odpowiedzialność. Nasz dzień zaczyna się od otrzymania puszki i identyfikatora, który musi być naszym oczkiem w głowie. Następnie udajemy się w miejsce wyznaczone przez sztab. Nasza praca zaczyna się o godzinie 7.30 a kończy późno wieczorem (ok.19) . Do godziny 17 zbieramy pieniądze (wyobrażacie sobie stać od 8.00 do 16.00 na zimnie przed kościołem? :/). Mimo to, że nie mamy z tego korzyści, zgłaszamy się i pomagamy.

W tym roku świetnie się spisaliśmy! (oczywiście, jak co roku). W Piaskach, Szelejewie i Bodzewie zebraliśmy aż: **25079,14 zł**. Oczywiście bez was wszystkich nie udałoby się to nam ! ☺ Dziękujemy!

Karina:)

Lekcja zdrowego żywienia



Człowiek zdrowy czuje się mocny, pełen życia i siły. Smakuje mu jedzenie i picie, znosi wiatr i niepogodę, praca nie jest dla niego ciężarem i jest mu po prostu dobrze.

Ale co zrobić, aby być zdrowym? Przede wszystkim ruszać się i prawidłowo odżywiać. Zapewne większość uczniów nie zastanawia się nad swoim sposobem odżywiania. Wielu zapewne nie wie, jak się odżywiać.

Chipsy, słodczyce oraz napoje gazowane są stałym elementem diety większości gimnazjalistów. Tego typu produkty mogą doprowadzić do nadwagi, a także wielu chorób.

W trosce o naszych czytelników przedstawiamy w wielkim skrócie podstawowe zasady żywienia.

Zacznijmy od tego, że powinniśmy spożywać pięć małych posiłków dziennie. Może wam się wydawać, że to dużo, ale jeżeli są one odpowiednio skomponowane, dostarczą odpowiedniej ilości kalorii. Ponadto mniejsze objętościowo posiłki są lepiej trawione i przyswajane przez organizm. W większości spożywanych przez nas posiłków powinny występować produkty zbożowe (ciemne pieczywo, gruboziarniste kasze, płatki owsiane). To zawarta w nich skrobia dostarcza energii naszym mięśniom. Co najmniej trzy razy dziennie powinniśmy spożywać owoce i warzywa, w których znajduje się dużo witamin, soli mineralnych i błonnika. Zaletą warzyw jest ich niska kaloryczność, a także to, że są produktami, które powodują uczucie sytości. Ważne miejsce w naszym żywieniu zajmują produkty mleczne, które mamy spożywać dwa, trzy razy dziennie. Są one źródłem wartościowych białek, soli mineralnych i witamin. Do prawidłowego funkcjonowania naszego organizmu niezbędne są nam tłuszcze roślinne, które zawierają m.in. lecytynę, która

poprawia nam pamięć i zdolność koncentracji. Występuje ona np. w nasionach soi, oleju sojowym i rzepakowym. Niezbędnym składnikiem naszego pożywienia jest woda. Zalecane dzienne jej spożycie dla młodzieży to dwa, trzy litry.

To bardzo mała „porcja” informacji dotyczących żywienia młodzieży. Jeżeli chcielibyście dowiedzieć się więcej, zajrzyjcie do *Poradnika zdrowego żywienia gimnazjalisty*, który został opracowany przez waszych starszych kolegów. Znajdziecie w nim m.in. jadłospisy, miniściągę, test wiedzy i...

Szukajcie go w szkolnej bibliotece.

Polecamy!

Internet - niby kopalnia wiedzy, mądrości, a jednak są w nim pokłady głupoty.

Świat idzie do przodu. To, co było nowe wczoraj, dzisiaj może jedynie trafić do muzeum. Czy to źle? Postęp sam w sobie zły nie jest. Taka była, jest i będzie kolej rzeczy. My, jako ‘zwykli’ śmiertelnicy, nie mamy na to szczególnego wpływu. Możemy jedynie patrzeć, jak wszystko ulega zmianom.

Lata 90. są uznawane za początek Internetu w Polsce. Przez ponad 20 lat zmieniło się wiele, właściwie wszystko. Najbardziej jednak zachowanie ludzi, gdyż kultura spadła praktycznie do 0. Sad but true. Chciałabym dzisiaj zahaczyć o temat portali społecznościowych, bo siedząc na tych stronach najczęściej marnujemy swój czas.

- **Nasza Klasa**



Polski portal utworzony w 2006 roku. Jego pierwotnym celem było umożliwienie użytkownikom odnalezienia osób ze swoich szkolnych lat i odnowienie z nimi kontaktu. Idea

wspaniała, jednak szkoda, że z czasem się tyle zmieniło. Pamiętacie, jak każdy chciał mieć na nim konto? Dzisiaj to obciach. Może dlatego, że patrzymy przez pryzmat zdjęć, jakie dodają np. „szalone nastolatki”?

- **Ask.Fm**



Serwis, w ramach którego użytkownicy mogą zadawać innym pytania oraz na nie odpowiadać. Ulubiona stronka hejterów, bo zadawanie pytań nie wymaga rejestracji, można być anonimowym. Sama byłam sceptycznie nastawiona, zanim założyłam konto. W pewnym stopniu się myliłam, bo znalazłam tam masę osób, którzy mają coś ciekawego do powiedzenia lub starają się pomagać innym. Ale, żeby nie było tak kolorowo, muszę powiedzieć o jego ciemnych stronach. Niektórzy zakładają tam konto tylko dlatego, żeby uprzykrzać życie innym (oczywiście anonimowo). Uważam, że ktoś wrażliwy, kto każdą negatywną opinię bierze do siebie, nie powinien zakładać tam konta.

- **Facebook**



Nie mogło go tu zabraknąć. Portal, gdzie zarejestrowani użytkownicy mogą tworzyć grupy, dzielić się wiadomościami i zdjęciami oraz korzystać z aplikacji, gier. Co do tych ostatnich – spamowanie milionami zaproszeń do jakiejś gry, nie spowoduje, że ktoś nagle zechce w nią zagrać... Wątpię też, czy dodawanie zdjęć i postów z każdej czynności, którą wykonaliście/wykonujecie/zamierzacie wykonać, kogoś interesuje. Oczywiście nie mówię, żeby NICZEGO nie dodawać, bo wtedy minęlibyśmy się z celem. Ważne jest, żeby we wszystkim umieć zachować umiar.

Inka

FANDOMY

Myślę, że wszyscy wiedzą, co to są fandomy, ale jeśli nie, postaram się to wytłumaczyć. Fandom to grupa ludzi, którzy lubią tych samych wykonawców. Nazwa pierwotnie odnosiła się do fanów mangi czy anime, ale wkrótce została przejęta również przez inne społeczności. *Beliebers*, *Directioners* i *Kwiatanators*; myślę, że są to nazwy, które kojarzy każdy polski gimnazjalista i właśnie tymi grupami chciałabym się zająć.

Łatwo się domyślić, że nazwa fandomu pochodzi od nazwiska czy nazwy grupy, którą fandom faworyzuje. W myśl tego, co napisałam wyżej: *Beliebers* - Justin Bieber, *Directioners* - One Direction oraz nasz własny „Polski Justin Bieber”- Dawid Kwiatkowski (fandom - *Kwiatanators*). Muszę przyznać, że tak jak nigdy nie interesowałam się żadnym z tych wykonawców, tak często (w Internecie czy w realnym świecie) spotykam się z ludźmi, którzy należą do fandomów. Myślę, że polega to na słuchaniu swojego ulubieńca, czytaniu jego biografii, kupowaniu płyt etc. Jednak większość *directionerek* zajmuje się czym...? Obroną swoich idoli w Internecie. No i właśnie teraz pojawia się magiczne słowo: *HEJT*. To powinno być dla wszystkich oczywiste - jeśli ktoś ma swoich fanów, ma również wrogów. A jak przystało na pokolenie XXI w., które bez Internetu nie wyobraża sobie życia, powstaje mnóstwo fanpage’y, gdzie *belieberki* (lub co się również zdarza, chłopcy określający siebie mianem *boy believer*) wychwalają, jaki to ich Justin jest wspaniały. Naturalnie denerwuje to *hejterów*, którzy zakładają swoje własne fanpage’ę tylko w zupełnie innym charakterze. Wstawiają kompromitujące zdjęcia, nagrania z koncertów czy wywiady. I wtedy zaczyna się III wojna

światowa, ale w komentarzach. *Beliebers/Directioners/Kwiatanators* dostają dosłownie ataku apopleksji, widząc, jak ktoś ośmiela się obrażać ich idola. Najczęściej pojawiają się wypowiedzi typu: „*a kim ty jesteś, żeby Go oceniać, znasz Go chociaż?*” (zaimiek „go” naprawdę był napisany dużą literą) czy „*jest taki młody, a ty go hejtujesz. Zwróć uwagę, ile osiągnął*” (tutaj również wartym zauważenia jest fakt, iż „ty” zostało napisane małą literą, a komentarze są autorstwa tej samej osoby, „ty” było skierowane do *hejtera* w tym wypadku. I wszystko jasne). Domyślcie się pewnie, jak reagują hejterzy: śmiechem. Przyznam, że w tym wypadku trochę się z nimi zgadzam, bo przecież te dziewczyny też nie znają idoli osobiście.

Ciekawą postacią jest również Dawid Kwiatkowski, (fandom *Kwiatanators*). Chłopak jest polskim wokalistą. 1 stycznia tego roku skończył 18 lat. W zeszłym roku wydał debiutancki album „9893”. Wybił się głównie przez bloga i wstawianie swoich *coverów* na portal Youtube. Ostatnio nawet polskie media komentowały jeden z jego koncertów: podobno zachowanie fanek było porównywalne do zachowania ludzi przed koncertem Justina Biebera. Z Dawidem przez pewien czas pracowała youtuberka Saszan (fandom *Saszanators*), tyle, że ona akurat jest tematem na następny artykuł. W Internecie panuje również przekonanie, że jeśli ktoś napisze coś głupiego jest *Kwiatanators*. Ja nie oceniam, zastanawiam się tylko, skąd to się wzięło: wyszło samo z siebie, *Kwiatanators* naprawdę nie są zbyt mądre, czy może naśladują inteligencję idola? Decyzję pozostawiam wam.

Wera

Zainteresowania pierwszoklasistów

W minionym tygodniu „dręczyłam” trochę uczniów pierwszych klas gimnazjum i wypytywałam, co lubią robić w wolnym czasie. Oto wyniki ankiety:

- Siedzieć przed komputerem/ laptopem - 8
- Czytać - 5
- Słuchać muzyki - 7
- Leżeć - 4
- Grać na instrumentach - 2
- Oglądać telewizję - 7
- Spotykać się z kolegami/ koleżankami - 9
- Chodzić na spacer - 2
- Jeździć na rowerze/ rolnkach/ deskorolce - 4
- Zajmować się rodzeństwem - 3
- Zabawa ze zwierzętami - 3
- Denerwować ludzi - 4 (hmm... ciekawe zajęcie 😊)
- Uprawiać sporty - 3
- Chodzić na zakupy - 5
- Rysowanie - 2
- Poznawanie nowych ludzi - 1
- Nie mam wolnego czasu - 1 (aż tyle nam zadają?)

Oczywiście nie dotarłam do wszystkich pierwszoklasistów, ale niektóre odpowiedzi są dla mnie zaskakujące („Nie mam wolnego czasu”) lub troszeczkę dziwne („Denerwować ludzi”). Wyłaniający się na podstawie tej ankiety obraz gimnazjalisty spędzającego czas wolny odbiega też chyba od stereotypu – może naprawdę nie wszyscy przesiadują całe popołudnia i wieczory przy komputerze? Lola 😊

„Oksa Pollock * Ostatnia nadzieja”

Każdej osobie, która lubi czytać książki fantastyczne, polecam książkę „Oksa Pollock * Ostatnia nadzieja”. Jest to pierwsza część z magicznej serii.

Oksa zawsze myślała, że jest zwykłą nastolatką, aż pewnego dnia wszystko się zmieniło, a jej życie zostało wywrócone do góry nogami... Dziewczynka odkrywa, że potrafi przesuwac przedmioty siłą własnej woli i strzelać kulkami ognia. Ona, która zawsze pragnęła być wojownikiem ninja, ma ponadnaturalne zdolności! Ale to nie koniec. Na jej brzuchu pojawia się tajemnicze znamię. Przestraszona Oksa zwierza się babci, która wyjawia jej sekret pochodzenia rodziny Pollocków. Okazuje się, że przybyli oni z niezwykłej krainy Edefii, niewidzialnego świata ukrytego gdzieś na Ziemi. Zostali stamtąd wypędzeni w następstwie spisku zorganizowanego przez jednego z Wiarołomców. Dziewczynka jest jedyną nadzieją na powrót jej rodu do domu. Od tej chwili życie Oksy zmienia się już na zawsze. Mimo pomocy najlepszego przyjaciela - Gusa, z trudem będzie godzić życie zwykłej gimnazjalistki ze swym niezwykłym przeznaczeniem.

Dotychczas ukazały się: *Oksa Pollock. Ostatnia nadzieja*, *Oksa Pollock. Las zabłąkanych*, *Oksa Pollock. Serce dwóch światów*, *Oksa Pollock. Przekłete więzy*. Wszystkich gorąco zachęcam do przeczytania przygód magicznej rodziny Pollocków. Dajcie się ponieść Pollockomanii!

Gaba

Hobbit: Pustkowie Smauga

„Hobbit: Pustkowie Smauga” to druga część filmowej adaptacji książki J. R. R. Tolkiena. Film został wyreżyserowany przez Petera Jacksona. Jego premiera w Polsce odbyła się 26 grudnia. Również w gostyńskim kinie można było obejrzeć film w drugi dzień świąt. Wraz z siostrą wybrałam się więc w dniu



premiery na drugą część „Hobbita”.

Głównym bohaterem filmu jest Bilbo Baggins, sympatyczny hobbit, którego poznaliśmy już w „Niezwykłej podróży”. Wraz z trzynastoma krasnoludami i Gandalfem wyrusza w podróż do krasnoludzkiej twierdzy - Erebor znajdującej się w Samotnej Górze. Mieszka tam straszliwy, majestatyczny smok Smaug, który pilnuje ogromnych skarbów (jak to na smoka przystało). Droga do Ereboru nie jest łatwa. Wiedzie przez wiele niebezpiecznych miejsc, takich jak jaskinie goblinów, Mroczną Puszcę czy Góry Mgliste. Bilbo i jego kompania są również ścigani przez żądnych krwi i zemsty orków.

Na początku filmu bohaterowie docierają do Mrocznej Puszczy i rozdzieleni z Gandalfem. Zostają pojmani przez elfy (między innymi Legolasa, który w ogóle nie wystąpił w książce). Zabierają ich do swojego królestwa, którym włada przerażający (jak dla mnie) Król Thranduil. Podczas przebywania w Królestwie Elfów jeden z krasnoludów, Kili, zakochuje się w pięknej elfce Taurieli. Dzięki sprytowi Bilba, krasnoludy uciekają z siedziby w... beczkach. Spotykają Bard'a, który pomaga im dostać się do Samotnej Góry przed końcem dnia Dorina. Budzą jednak Smauga, co powoduje lawinę wypadków.

Film niestety kończy się w najciekawszym momencie, a na następną część („Hobbit: Tam i z powrotem”) będziemy musieli poczekać kolejny rok ☹

Ekranizacja „Hobbita” odbiega od powieści napisanej przez Tolkiena. Jak już wspomniałam w książce nie występuje ani Legolas, ani Tauriela oraz wiele innych postaci i zdarzeń.

Muzyka napisana przez Howarda Shore'a w pełni oddaje fantastyczny świat przedstawiony w filmie. Podobała mi się również końcowa piosenka „I see fire” w wykonaniu Ed'a Sheerana.

Uważam, że „Hobbit: Pustkowia Smauga” to bardzo dobry film i zachęcam wszystkich do jego obejrzenia.

Julia ☺

Pączki serowe

Mamy karnawał, a w tym okresie wiele mam (albo babć) decyduje się zrobić pączki. Niektórzy uważają, że to niełatwa sztuka, dlatego proponuję zacząć od prostego przepisu, z którym poradzą sobie nawet gimnazjalistki/gimnazjaliści.

Składniki:

2 kostki sera

125g margaryny (roztopić)

500g mąki

4 jajka

0,5 łyżeczki sody

1 opak. cukru waniliowego

2 łyżki octu

7 łyżek cukru

Sposób przygotowania:

Jajka, cukier i cukier waniliowy utrzeć. Dodać ser, następnie sodę, ocet, na końcu mąkę z tłuszczem na przemian. Całość dokładnie wymieszać. Uformować ciasto w małe kuleczki i wrzucać na rozgrzany olej. Wyciągnąć, kiedy pączki się zarumienią.



Smacznego!

Marysia ☺

KONKURS!

Były już różne formy konkursów, a w tym numerze mam dla was coś nowego ☺. Na podane niżej łamigłówki, należy znaleźć rozwiązanie i wpisać je do tabeli, którą trzeba wyciąć i dostarczyć do Adrianny Grobelnej z klasy III B do 28 stycznia 2014 roku.

Gratulacje dla **Michaliny Frąckowiak!** Proszę o zgłoszenie się po odbiór drobnego upominku ☺ Pozostałym uczestnikom konkursu dziękuję za udział i zachęcam do następnej rywalizacji! ☺

POWODZENIA!

1. Przy stole siedziało 2 ojców i 2 synów. Każdy zjadł 1 całe jajko. Wszyscy razem zjedli jednak 3 jajka. Jak to się mogło stać?

2. Masz do dyspozycji 2 wiaderka-1 pięciolitrowe i 1 trzylitrowe. Jak za ich pomocą odmierzyć 1 litr wody?

3. Na granicy polsko-niemieckiej stoi byk na czeskim łańcuchu. Czyje będzie mleko?

Imię	
Nazwisko	
Klasa	
Zagadka 1	
Zagadka 2	
Zagadka 3	

Adzik ;]